

Pszczonowianie mówią: to dopiero początek

data aktualizacji: 2021.10.22 autor: Beata Pierzchała



Charytatywny kiermasz ciast okazał się wielkim sukcesem lokalnej społeczności. Pszczonów stanął na wysokości zadania i do puszkę zebrano 2 525 złotych. Mieszkańcy sołectwa szykują już kolejne wydarzenia, które pomogą zebrać pieniądze na szkolny sztandar.

Od niedzielnego (17.10) kiermaszu ciast rozpoczął się nowy rozdział w życiu Pszczonowa. W charytatywny kiermasz zaangażowani byli przede wszystkim rodzice uczniów miejscowej szkoły. Zakup sztandaru odkładany był przez wiele lat, teraz determinacja i zaangażowanie są tak duże, że zapewne plany zostaną wreszcie sfinalizowane.

- Nie angażuję się w zbiórkę bezpośrednio, ale bardzo kibicuję wszystkim, którzy się zaangażowali w te działania - mówi Tadeusz Lipiński, sołtys Pszczonowa. - Kupiłem na kiermaszu ciasta, wiem że dziewczyny nabrały apetytu do dalszego działania i planują kolejny kiermasz ciast.

Organizacją charytatywnego kiermaszu zajęła się rzutka przewodnicząca rady rodziców Ewa Kowalczyk, która zmobilizowała zdecydowaną większość rodziców do wspólnego działania.

- Kiedy zaprosiłam na spotkanie trójki klasowe stawili się niemal wszyscy - mówi Ewa Kowalczyk. -

Podczas spotkania ustaliliśmy, że każdy rodzic upiecze jedno ciasto, dzięki temu udało nam się skompletować 200 paczuszek z różnego rodzaju ciastami. Ustawiliśmy się już o 8.30, wówczas planowaliśmy, że będzie trzeba stać do 16, ale nasi mieszkańcy zrobili nam wielką niespodziankę i o 11.30 ciasta już nie było. Każdy dawał tyle ile chciał, wcześniej założyliśmy, że za jedną paczuszkę to będzie 10 złotych, ale niektórzy dawali znacznie więcej. Przyszedł także pan, który wrzucił do skarbonki 100 złotych i nawet ciasta nie chciał. Wiele osób wrzucało 50 złotych.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39479-pszczonowanie-mowia-to-dopiero-poczatek>